

Orłowski, Bolesław

"Świt górnictwa", Tadeusz Żurowski, Warszawa 1962 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 8/1, 99-100

1963

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



L. Becka, R. F. Forbesa, H. H. Coghлана, L. Autchisona i innych), dokładnie wykorzystując literaturę przedmiotu opublikowaną w zachodniej Europie. W niewielkim natomiast stopniu uwzględnił R. F. Tylecote dawne źródła pisane, z których wymienia tylko trzy (Teofil, Biringuccio, Agricola); rzadko z nich zresztą korzysta. Tego rodzaju zjawisko często występuje w obecnych opracowaniach z dziedziny historii metalurgii. Dane te zastępuje autor wiadomościami zaczerpniętymi z podręczników metalurgii J. Percy'ego z drugiej połowy XIX w.

Dawne procesy hutnicze zostały wyjaśnione bezbłędnie według zasad współczesnej metalurgii. Uwzględniono przy tym badania nad odtworzeniem niektórych dawnych procesów metalurgicznych: wytopu miedzi (H. H. Coghlan), ołowiu (R. F. Tylecote), brązu (W. Gowland) i żelaza (E. J. Wynne, R. F. Tylecote). Dużą wartość mają zebrane analizy metali i materiałów związanych z ich wytopem. Szczególnie liczne są ilościowe analizy chemiczne wyrobów z brązu (w poważnej części zaczerpnięte z pracy M. A. Browna i A. E. Blin-Stoyle'a). Niewielka jest natomiast liczba analiz dawnych wyrobów żelaznych, stąd też niektóre wnioski i wykresy (np. rys. 73) mają tu charakter raczej przypadkowy i ulegną niewątpliwie zmianie przy uwzględnieniu większego materiału doświadczalnego.

Czytelnika polskiego niewątpliwie zainteresuje fakt, że R. F. Tylecote nie tylko nie ma wątpliwości odnośnie przechodzenia fosforu z rudy do żelaza dymarkowego, lecz uznaje także korelację pomiędzy zawartością fosforu w rudzie i w żelazie obliczając stały współczynnik określający ilość fosforu przechodzącą do metalu. Fosfor został uznany przez R. F. Tylecote'a za główną domieszkę żelaza dymarkowego i za podstawę oceny pochodzenia dawnych przedmiotów żelaznych.

Książka zawiera liczne i interesujące ryciny i fotografie przedstawiające głównie materiały archeologiczne. Zbyt mało natomiast pokazano gotowych wyrobów metalowych, w szczególności reprezentujących formy lokalne, a metalurg chętnie widziałby więcej mikrostruktur dawnych metali. Byłoby również korzystne, gdyby miejsca znalezisk żużla oznaczono na mapie.

Ogólnie, książka R. F. Tylecote'a jest niemal wzorowym, dokładnym opracowaniem syntetycznym, które można polecić każdemu, kto interesuje się rozwojem wykorzystania metali przez człowieka.

Jerzy Piaskowski

Tadeusz Żurowski, *Świt górnictwa*. Książka i Wiedza, Warszawa 1962, s. 244, ilustr. 94.

Wydana w ramach popularnonaukowej biblioteczki „Światowid” książeczka Tadeusza Żurowskiego poświęcona jest neolitycznemu górnictwu krzemienia na ziemiach polskich, ze szczególnym uwzględnieniem obszaru położonego nad rzeką Kamienną. Przede wszystkim zajmuje się autor kopalnią w Krzemionkach Opatowskich, będącą największym, najciekawszym i najlepiej zachowanym obiektem tego rodzaju na świecie.

W obrazowy i przystępny sposób, często posługując się formą na pół zbeletryzowaną, przedstawia Żurowski wszystkie etapy pracy starożytnych górników, opisuje używane przez nich narzędzia i metody ich wytwarzania. Autor nie ogranicza się przy tym do samej techniki górniczej i omawia pokrótce całość kultury materialnej neolitu na naszych ziemiach. Szkicuje nawet ogólne cechy ówczesnej umysłowości, której ślady przetrwały chociażby w postaci rysunków na ścianach podziemi, w większości posiadających z pewnością charakter kultowy.

Bardzo interesujące są obliczenia przypuszczalnej produkcji prastarych kopalni krzemienia. Duża liczba ilustracji wkomponowanych w tekst ułatwia czytelnikowi całkowite zrozumienie opisywanych metod pracy i przeznaczenia poszczegól-

nych narzędzi. Na zakończenie autor podaje krótką historię odkrycia neolitycznych zrobów górniczych w Krzemionkach Opatowskich i ich okolicy oraz dalsze losy zabytku aż po dzień dzisiejszy. Wymienia także kilka tytułów prac, mogących rozszerzyć wiadomości czytelnika w tym zakresie. W sumie *Świt górnictwa* jest cenną pozycją popularyzującą we właściwy sposób ciekawy rozdział przeszłości techniki na naszych ziemiach.

Bolesław Orłowski

Émile Mireaux, *Życie codzienne w Grecji w epoce homeryckiej*, przełożył Stanisław Kołodziejczyk. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1962, s. 211, ilustr. 63.

Książka Emila Mireaux należy do serii, w której ukazało się już parę pozycji: J. Carcopino *Życie codzienne w Rzymie*, J. M. Lucas Dubreton *Życie codzienne we Florencji. Czasy Medyceuszów* oraz ostatnio G. i C. Charles-Picard *Życie codzienne w Kartaginie w czasach Hannibala*. Tak jak i pozostałe wymienione książki, praca dotycząca Grecji homeryckiej (VIII—VII w. p.n.e.) jest niezwykle zajmująca, napisana ze swadą i pełna ciekawych refleksji. Z drobnych wzmianek, rozszaniowanych w *Iliadzie*, *Odysei*, *Pracach i dniach* Hezjoda oraz w zachowanych fragmentach poetów lirycznych z tego okresu, autor wyczarowuje barwny obraz codziennego życia, zwyczajów, używanych sprzętów i urządzeń, zajęć, stosunków między ludźmi w starożytnej Grecji. Omawia też sprawy dyskusyjne, naświetlając je zazwyczaj z kilku różnych punktów widzenia.

Ten obraz życia wczesnej Grecji zawiera wiele interesujących informacji z dziedziny historii techniki. Jest to przeceź epoka dochodzenia do znaczenia i władzy wielkiej arystokracji przemysłowej, zatrudniającej w kuźniach, odlewniach, stocznicach i innych wytwórniach tysiące najemnych robotników i niewolników. Pojawia się wówczas kooperacja i podział pracy, a także specjalizacja miast czy nawet obszarów w pewnej produkcji. Po wyeksploatowaniu krajowych kopalni i surowców Grecy wyruszają na morze, aby je sprowadzić z zagranicy. Następuje ich ekspansja handlowa i kolonizacyjna. Technika grała więc w codziennym życiu epoki homeryckiej rolę niemałą.

Wiele miejsca autor poświęcił rekonstrukcji dworu możnego pana czy lokalnego władcy, opisowi budynków wchodzących w skład takiego kompleksu, sal, dziedzińców, ich przeznaczenia i urządzeń.

Zwraca uwagę na początki stosowania prymitywnego zamka z kluczem, na wykończenie, meblowanie i oświetlenie wnętrza. Mówi także o podróżach, szczególnie zajmując się używanymi powszechnie dwukołowymi wozami. W tym miejscu brak jednak jakichkolwiek wzmianek o typowym dla Greków wykorzystywaniu najdogodniejszych warunków naturalnych do budowy dróg czy portów. Nie wspomina się także o drogach kolejinowych, które były chyba w owym czasie powszechnie stosowane — świadczy o tym chociażby podana przez autora typowa długość osi (ok. 3 m).

Przy omawianiu rolnictwa mówi się o pługach. Chodzi tu z pewnością o narzędzia nie posiadające odkładnicy, a więc raczej o radła. Nie jest zresztą wykluczone, że błąd ten mógł powstać w czasie przekładu.

Autor zwraca uwagę na wysoką pozycję społeczną tzw. demiurgów, czyli pracowników publicznych, wśród których często byli również ludzie zajmujący się techniką (cieśle, kowale garncarze). Opisuje powiązania rzemiosła z kultem bogów, opiekujących się poszczególnymi jego gałęziami. Pisze o rodzinach wykonujących jeden zawód, o całych dzielnicach i osiedlach zajmujących się pewną określoną dziedziną produkcji, o wpływie rozwoju rzemiosła na powstawanie miast.